

Warszawa, 16 czerwca 2016

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców
ul. Nowy Świat 33
00-029 Warszawa

Ministerstwo Zdrowia
Departament Zdrowia Publicznego
ul. Miodowa 15
00-952 Warszawa

STANOWISKO WS. PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA MINISTRA ZDROWIA W SPRAWIE GRUP ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY DZIECIOM I MŁODZIEŻY W JEDNOSTKACH SYSTEMU OŚWIATY ORAZ WYMAGAŃ, JAKIE MUSZĄ SPEŁNIAĆ ŚRODKI SPOŻYWCZE STOSOWANE W RAMACH ŻYWIENIA ZBIOROWEGO DZIECI I MŁODZIEŻY W TYCH JEDNOSTKACH Z DNIA 8 KWIETNIA 2016 ROKU

Stan zdrowia dzieci i młodzieży stanowi z pewnością poważny problem, istotny z punktu widzenia Ministra Zdrowia, a jeszcze bardziej nabierający na znaczeniu w świetle epidemii otyłości, z którą mamy do czynienia w skali globalnej. Oczywiście optymalnie decyzje o posiłkach, które dzieci spożywają, czy mogą spożywać, należeć powinny do ich rodziców (i naturalnie ich samych). Jeśli jednak państwo zdecydowanie postanowiło zainterweniować w tej sprawie i uregulować kwestię sprzedaży dzieciom środków spożywczych w szkołach, to na ustawodawcy spoczywa obowiązek wzięcia pod uwagę interesów wszystkich zainteresowanych podmiotów lub ich grup. Jedną z nich jest środowisko właścicieli sklepików szkolnych, których z oczywistych względów projektowane regulacje dotyczą w stopniu bodaj największym. Tym samym, przy tworzeniu jakiegokolwiek nowego prawa regulującego kwestię żywności dopuszczanej do sprzedaży w jednostkach systemu oświaty, każdorazowo należy zadawać sobie pytanie o wpływ tych przepisów na sytuację osób wykonujących działalność gospodarczą polegającą na

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

prowadzeniu sklepiku szkolnego. Zbyt daleko idące regulacje mogą w istotny sposób obniżyć opłacalność tej działalności, a w rezultacie doprowadzić do masowego zamykania sklepików w szkołach, a byłoby to rozwiązanie najgorsze dla wszystkich – zarówno dla samych przedsiębiorców, jak i dla dzieci i ich rodziców. Oceniając prezentowany projekt rozporządzenia w tej perspektywie, należy uznać go za zbyt daleko idący i rygorystyczny. Przychylić należy się zatem do propozycji poprawek do projektu, sformułowanych przez Parlamentarny Zespół na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – wypracowane one zostały w porozumieniu z przedstawicielami środowiska właścicieli sklepików szkolnych, a zatem stanowią pewien kompromis pomiędzy ambitnymi (choć niekoniernie słusznymi) założeniami Ministra Zdrowia, a realnymi warunkami prowadzenia tego rodzaju biznesu.

Przede wszystkim, jeżeli już państwo pragnie regulować dostępność środków spożywczych w sklepikach szkolnych, powinno skupić się na wyeliminowaniu kluczowych (czyli najbardziej szkodliwych dla zdrowia) składników. Poprzeć należy zatem propozycję Zespołu, by w szczególny sposób potraktowany był syrop glukozowo-fruktozowy. Wg wielu badań jest on bardziej szkodliwy dla zdrowia, niż cukier, a wykorzystuje się go masowo przede wszystkim ze względu na jego niską cenę. Zresztą postulat, by w sklepikach nie można było sprzedawać napojów z jakimkolwiek dodatkiem cukrów lub substancji słodzących, jest ciężki do zaakceptowania, ponieważ w naturalny sposób wyklucza on z obrotu znaczną gamę produktów cieszących się dużą popularnością. Rozsądna jest zatem propozycja Zespołu, by maksymalna zawartość cukrów w napoju wynosiła 10 g, a żeby dodatkowo napój ten nie mógł zawierać syropu glukozowo-fruktozowego. Wymogi ustanowione w rozporządzeniu co do maksymalnej zawartości cukrów w poszczególnych grupach produktów są zresztą niejednokrotnie zbyt wyśrubowane (np. w przypadku produktów zbożowych), w związku z czym należałoby je urealnić w porozumieniu z przedstawicielami środowiska właścicieli sklepików szkolnych. Na uwagę zasługuje propozycja Zespołu, by w obrębie wybranych grup premiowane (poprzeć dopuszczenie do sprzedaży) były produkty o obniżonej zawartości sodu/soli (tj. zawierające o 25% mniej sodu/soli, niż porównywalny produkt).

Reasumując, przedstawiony projekt rozporządzenia w aktualnym kształcie ocenić należy jako zbyt rygorystyczny. Według dostępnych, dosyć ostrożnych, estymacji, rynek sklepików szkolnych w Polsce może być warty 200 milionów złotych. Ich właściciele muszą zatem stanowić ważny głos, brany pod uwagę przy projektowaniu przepisów, które przecież ich w najwyższym stopniu dotyczą.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesa: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Niedopuszczalna jest sytuacja, w której przez wyśrubowane normy ustanowione przez Ministerstwo Zdrowia, asortyment sklepików szkolnych nagle będzie musiał ulec tak znacznemu ograniczeniu, że prowadzenie biznesu stanie się nieopłacalne (środowisko już od dawna podnosi, że niewiele jest produktów spełniających normy ustanowione przez Ministerstwo, zupełnie osobną – choć równie ważną – kwestią jest skłonność dzieci i młodzieży do ich spożywania). Nowe rozporządzenie Ministra Zdrowia w tej sprawie stanowi doskonałą okazję, by uwzględnić zdanie właścicieli sklepików szkolnych – z uwagi na to, proponuje się wprowadzenie do projektu poprawek zaproponowanych przez Parlamentarny Zespół na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.



Prezes
Cezary Kaźmierczak

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki